

Brewerie ojca dyrektora Tadeusza Rydzyka

20 sierpnia 2024

„W wolnym państwie każdy obywatel może myśleć o czym tylko zechce i mówić co tylko pomyśli” – Baruch Spinoza (filozof niderlandzki pochodzenia portugalsko-żydowskiego, konkretniej sefardyjskiego).

„Tyle wolności, ile własności. I tyle Ojczyzny, ile ziemi” – o. Tadeusz Rydzyk (ksiądz redemptorysta).



Żyd francuski nazwiskiem Cremieux [1], na zjeździe masonów powiedział: „Miejcie sobie wszystko za nic, za nic pieniądze, za nic poważanie, prasa jest wszystkim. Mając prasę, będziemy mieli wszystko” (wykład św. Maksymilian Maria Kolbe do członków Akcji Katolickiej, s. 21, za „Nasz Dziennik”, nr 228 (2941) 2007). Podobnie na międzynarodowym zjeździe rabinów w Krakowie w roku 1848 rabin angielski Mojżesz Montefiore głosił: „Jak długo gazety świata nie będą w naszych rękach, wszystko na nic się nie przyda. Bądźmy pomni przykazania XI: »Nie będziesz cierpiał nad sobą żadnej obcej prasy, abyś długo panował nad gojami“. Zapanujmy nad prasą, a wnet będziemy rządzić i kierować losami całej Europy« [2]. Nie wiem, jak to

wygląda, od tego czasu do prasy dołączyło radio, kino, telewizja, Internet i smartfony.

Radio. Warszawa okupacyjna dyszała pragnieniem wolności i zemsty nad niemieckim okupantem, bolszewicka armia stała za Wisłą od paru miesięcy i „podciągała odwody i zaopatrzenie”, do wybuchu powstania szczyła bolszewicka Radiostacja Kościuszko, a komunikaty nawołujące do powstania wygłaszał dramatycznym głosem polski Żyd Dawid Kirszbraun, kierujący tą radiostacją w latach 1943-1944 (przybrał nazwisko Tadeusz Daniszewski). Bolszewia stała za Wisłą i wołała, żeby Polaków wymordowali „Giermańcy” – w ten sposób Krasnaja Armia miała oczyszczoną drogę do Warszawy.

Komandosi Sosabowskiego szkoleni pierwotnie do walk o Warszawę zostali zrzućeni pod Arnhem „pomyłkowo” „o jeden most za daleko” i w znacznym stopniu wybici. Spoczywają na polskim cmentarzu w obcej ziemi pod białymi nagrobkami z orłem. Losy Powstania znamy: polska patriotyczna młodzież, „brylanty, którymi strzelano do wroga”, „poszła do piachu”, część wyemigrowała, inni później siedzieli w komunistycznych więzieniach. Dla wielu z nich nie tylko nie było nagrobków, ale nawet grobów.

Po zainstalowaniu przez Stalina w Polsce i innych krajach „demokracji ludowej” rządów „żydokomuny” [3] to partia komunistyczna (zwana „robotniczą”) panowała nad prasą, słowem mówionym w radiu, a potem w telewizji, nad obrazem kinowym i małego ekranu oraz nad pozwoleniami do druku książek. Urząd cenzury pilnował, żeby nie przemknęło się niedozwolone słowo. Pierwszą instytucją zajmującą się cenzurą przy komunistycznym rządzie był Wydział Informacyjno-Prasowy, kierowany przez Jerzego Borejszę (właściwie Beniamin Goldberg). Sprawującym nadzór nad aparatem propagandowym był Jakub Berman. W 1946 r. w GUKPPiW (Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk) oraz urzędach terenowych pracowały 423 osoby, a pod koniec 1949 r. – 515. W latach 1980. było około 350 cenzorów [4]. Nazwiska cenzorów ktoś przysypał kurzem nie tak dawnej

historii, bo poza jednym, który wywiózł księgę cenzury – znaleźć ich w Internecie nie sposób. Może pobierają polską emeryturę z dodatkami za służbę w trudnych warunkach gdzieś za granicą? Niektórych pewnie pochowano w kwaterze zasłużonych na Wojskowych Powązkach.

Transformacja ustrojowa i gospodarcza rozpoczęta w 1989 roku obiecywała m.in. znieść cenzurę i monopol medialny, ale dziwnym „zbiegiem okoliczności” dziennik „Gazeta Wyborcza” o największym nakładzie, który powstał na podstawie uzgodnień Okrągłego Stołu jako organ prasowy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, znalazł się w rękach Adama Michnika i spółki, a szydzący z Polaków-katolików i ich obyczajów rynsztokowy tygodnik założył inny Żyd-ateista. O skisłym bigosie zrobionym z mózgów Polaków chyba świadczy fakt, że to plugawe pismo w czasach świetności sprzedawało się wg Wikipedii w 700 tys. egzemplarzy.

Mimo transformacji miało być jak dawniej: najpopularniejsze tytuły „w naszych” rękach. Do tego dołączyły zagraniczne kolorowe czasopisma tłumaczone na polski język i telewizje podobnego pochodzenia, a także „newsy” smartfonowe. Profesjonalnie „robione” zaczęły robić spustoszenie w mózgach Polaków, jak przygotowanie artyleryjskie pustoszy przedpole, na które ma nastąpić atak rozstrzygający o powodzeniu ofensywy. Tak miało być: „Nie będziesz cierpieć nad sobą żadnej obcej prasy, abyś długo panował nad gojami. Zapanujemy nad prasą, a wnet będziemy rządzić i kierować losami całej Europy” [2].

Polska, niegdysiejszy „bękart pokoju wersalskiego”, która w II wojnie światowej poniosła olbrzymie straty w ludziach i została zniszczona w nieprawdopodobny sposób przez niemieckich i bolszewickich okupantów, która miała najliczniejszy ruch oporu w Europie i nie wystawiła ani jednego oddziału kolaborującego z okupantem, której obywatele z narażeniem życia uratowali przed zagładą wiele tysięcy Żydów, a lotnicy uratowali Anglię – miała być dalej opluwana na forum

międzynarodowym. Do tego miały służyć media w całym świecie, przekazujące takie „pomyłki” jak na przykład prezydenta USA Obamy: „polskie obozy koncentracyjne”, przeciwko której nie zaprotestował obecny na sali polski ambasador Schnepf. Na wewnętrznej polskiej scenie morale Polaków mieli osłabiać różni agenci wpływu pełniący nieraz wysokie państwowe funkcje. „Polskość to nienormalność” miało być zawołaniem bojowym ogłupionej i zdezorientowanej części społeczeństwa.

Aż tu nagle nieprzewidziany wypadek: zjawia się jakiś „prymitywny” redemptorysta, golec bez grosza i zaczyna zakładać „media”.

„8 grudnia 1991 swoje nadawanie w Toruniu i Bydgoszczy rozpoczęło Radio Maryja”.

„29 stycznia 1998 roku ukazał się pierwszy numer »Naszego Dziennika«. Ojciec dr Tadeusz Rydzyk CSsR na antenie Radia Maryja wyraził wdzięczność Bogu za powstanie gazety. Wciąż podejmowanych jest wiele działań nastawionych przeciwko „Naszemu Dziennikowi”. Tworzy się czarny pijar, a w nas podskórnie pracuje propaganda. Ludzie boją się tego, co jest katolickie; uważają, że to, co katolickie czy polskie, jest przestarzałe i trąci myszką. [...] Wiara, nie bigoteria – to nasza tożsamość”.

„13 marca 2003 koncesję otrzymała Telewizja Trwam, a zainaugurowała nadawanie 10 czerwca 2003 transmisją z okazji 750. rocznicy zjazdu drohiczyńskiego. Regularne nadawanie programów drogą satelitarną rozpoczęła 12 czerwca o godz. 18 modlitwą „Anioł Pański” i serwisem informacyjnym”.

Golec Rydzyk ma charyzmę, jest świetnym organizatorem, Polacy – katolicy mu wierzą. Papież Jan Paweł II chwali i modli się za Radio Maryja codziennie. Kolosalnym nakładem pracy, zabiegów i modlitwy z uporem prze naprzód, przewycięża kolejne przeszkody rzucane mu obficie przez wrogów pod nogi, zdobywa fundusze na działalność mediów i z uśmiechem powiada:

„Alleluja i do przodu!”.

Ci, którym trzymające do tej pory monopół media zdążyły zrobić nieświeży bigos z mózgów, mówią: „Rydzik? Uch!!! Ja bym go utopił albo mu kark skręcił!” – powiada językiem miłości dość prymitywny znajomy z grubą złotą bransoletką i podobnym łańcuchem na karku, (który wybrał emigrację, niemieckie obywatelstwo i zasiłek na zainstalowanie się w nowym „Heimacie”, zrzekając się polskiego) oglądający jakiś program TVN. A czemuż to go tak nienawidzisz? „Bo nienawidzę i już!”. Znajoma: „TV Trwam? Czegoś takiego ja nie oglądam!”. Możesz mi powiedzieć dlaczego? „Bo nie i już!”. Tyle się dowiedziałem. Zdumiała mnie zjadłość tych wypowiedzi i zacząłem się zastanawiać, czy nie jest ona spowodowana jakimiś przekazami podprogowymi. Podejrzewam, że tak może być.

Ojcu Rydzikowi cały czas rzucają pod nogi kłody. Kiedy prosi o przydzielenie częstotliwości dla Radia Maryja, w urzędzie śmieją się z niego. Argumentuje: „Jak to? To pan Bóg stworzył Polskę tylko dla komunistów, a katolicy nie mają żadnych praw?”. Aby otrzymać miejsce dla TV Trwam na platformie cyfrowej, zwolennicy widzowie organizują demonstrację poparcia, w której tylko w Warszawie bierze udział ponad 100 tys. osób. W tym czasie inne polskojęzyczne telewizje otrzymują po kilka miejsc na platformie cyfrowej, a „TV Republika dostaje miejsce na platformie cyfrowej udostępnione przez krytykowanego przez prawicę Zygmunta Solorza. Pojawienie się TV Republika akurat w czasie, gdy TV Trwam starała się o miejsce na Multiplexie rodzi pytanie o przypadkowość tej inicjatywy” [5].

„9 września (2007) przy okazji otwarcia nowej loży B’nai B’rith w Warszawie ambasador Victor Ashe spotkał się z działaczami tej organizacji – prezesem Moishem Smithem i wiceprezesem Danem Mariaschinem. Omówiono m.in. sprawę ustawodawstwa, dotyczącego zwrotu mienia oraz kwestie związane z Radiem Maryja i Telewizją Trwam. Otwarcie warszawskiej loży B’nai B’rith oznacza odrodzenie się tej organizacji żydowskiej

w Polsce po niemal 70 latach nieobecności. Kancelaria Prezydenta wysłała list gratulacyjny, który został odczytany na uroczystości otwarcia. Zaczynał się tak: „Panie i panowie!”.

Blisko 70 lat temu w 1938 r. dekret prezydenta Rzeczypospolitej zakazał działalności B'nai B'rith w wyniku absurdałnego strachu, niezrozumienia i wprowadzenia w błąd, oraz zarządził nielegalność działalności w Polsce sekcji B'nai B'rith" [6]. Zakaz [7] dotyczył działalności masonerii, do której mimo posiadania struktur masońskich B'nei Brith się nie przyznawał.

Czołobitność polskiego prezydenta, który wcześniej jako minister sprawiedliwości zatrzymał ekshumację w Jedwabnem kiedy na miejscu zbrodni wykopano niemieckie łuski od nabojów, pachnie zdradą narodu. Sprawa Jedwabnego otworzyła kurki z pomyjami wylewanymi na Polskę przez media na całym świecie. Przygotowanie artyleryjskie trwa. Do czego? No przecież do tego: sprawy ustawodawstwa, dotyczącego zwrotu mienia (447!) oraz kwestii związanych z Radiem Maryja i Telewizją Trwam.

B'nei Brith to przeciwnik wagi superciężkiej: stowarzyszenie żydowskie o charakterze bractwa, założone w 1854 r. w USA. „B'nai B'rith” w języku hebrajskim oznacza: „Synowie Przymierza”. Jego celem jest podtrzymywanie tradycji i kultury żydowskiej oraz walka z antysemityzmem. Zgodnie z deklaracją założycieli główną ideą stowarzyszenia jest „jednoczenie Żydów w imię najwznioślejszych ideałów, a zarazem ideałów całej ludzkości [...]; obrona religijnego i duchowego dziedzictwa Przymierz poprzez działania na niwie edukacyjnej i duchowej zwłaszcza wśród młodzieży [...]; walka z jawnym lub z utajonym antysemityzmem”. Członkowie stowarzyszenia nazywają się „Braćmi”, przechodzą „inicjacje” i spotykają się w łóżach [...]. Elitarna żydowska masoneria B'nai B'rith liczy ponad 600 tys. w 58 krajach. We Włoszech jej główna siedziba znajduje się w Livorno, natomiast w Rzymie ma swoją siedzibę „ramię operacyjne” B'nai B'rith, czyli Anti-Defamation League. Według żydowskiej gazety wychodzącej we Francji „Tribune juive” B'nai

B'rith to „najpotężniejsza organizacja żydowska [...] składająca się z łóż, których jest ok. 1800, z czego 200 w Izraelu. Poza tym istnieje ponad 1450 tzw. kapituł żeńskich, których członkowie zasiadają w różnych wyspecjalizowanych komisjach” [8].

Loże masońskie przyjmują wszystkich mających „oświecony umysł”, cokolwiek by to miało znaczyć. B'nei B'rith przyjmuje tylko swoich.

Taki przeciwnik przeciwko nieśmierdzącemu groszem i żebrzącemu o wsparcie jego dzieł medialnych mających ewangelizować Polskę, a może i dalej, biednemu zakonnikowi w wytartym habicie? Chrystusowych apostołów było tylko dwunastu, a poleczone im przez Zbawiciela dzieło rozrosło się na cały świat i trwa już ponad 2000 lat. Gdy Bóg z nami, kto przeciw nam?

Oto mamy powód, dla którego na ojca Tadeusza Rydzyka wylewa się wszelkie nieczystości medialne, oskarża się go o sprzeniewierzenie funduszy, życie ponad stan, jeżdżenie mercedesem-maybachem, którego nikt nie widział i wszystko, co tylko pijarowcy od czarnego pijaru na usługach „mainstreamu” są w stanie wymyślić.

Złamał monopol medialny: modlą się, słuchają, oglądają, czytają i rozmawiają z nim w stworzonych przez niego media ludzie z całego świata. Uczynił wyłom w tamie, przez który na razie ciurka cienki strumyczek prawdziwej informacji, ale szybko może się powiększyć i zalać planowane starannie oszukańcze dzieło przejęcia władzy nad światem.

Siły wrogie katolicyzmowi i chrześcijaństwu usiłują zniszczyć wiarę w Polakach. Niegdyś mieczem chcieli chrzcić Słowian Krzyżacy, w Polsce misjonarze wprowadzali religię perswazją. Niejeden z nich zginął męczeńską śmiercią, zamordowany przez pogan. Mądry panujący nakazywał podwładnym przyjąć religię – i bywało, że trzeba było użyć miecza, ale to nie była reguła. A jak już była religia, zakony i kościoły – to zakonnicy

zakładali szkoły i uczyli lud, który do tej pory, nie wyłączając panującego, nie znał pisma i ganiał z oszczepami po lasach za dziką zwierzyną. I zakładali szpitale do tej pory nieznane. A potem uniwersytety. To Kościół katolicki stworzył Polskę – bez Chrztu może bylibyśmy jakimś landem jak Słowianie Połabscy, mówiącym platdojczem. Przez chrzest i przynależność do Kościoła Polska stała się państwem europejskim z cywilizacji chrześcijańskiej, a jej władca koronowanym królem z zamkniętą od góry koroną zwieńczoną krzyżem i oznaczającą, że podlega tylko Bogu. Dlatego teraz ośrodki wrogie Polsce i Polakom chcą uniemożliwić wszelkie działania mające utrwalić religijność Polaków i ochronić ich niepodległość.

Co właściwie ten groźny dla organizacji o światowym zasięgu Ojciec Rydzyk robi?

Ewangelizuje na nowo Polaków, zachęcając ich do codziennej modlitwy i przypominając, że „bez Boga ani do proga”.

Chce przypomnieć Żydom, że kiedy Niemcy mordowali ich w obozach koncentracyjnych, a francuska policja wyłapywała ich i dostarczała na wiodrom Vel Hiv w Paryżu, gdzie przetrzymywanych było od 7000 do 13 000 zagranicznych i bezpaństwowych Żydów po miejskich łapankach przeprowadzonych 16 i 17 lipca 1942 roku przez francuską policję i urzędników – w Polsce, jedynym w świecie kraju gdzie Niemcy ustanowili karę śmierci za podanie szklanki wody Żydowi, Polacy narażali życie i ginęli, żeby ich ratować. Bo Żyd dla Polaka-katolika to bliźni, chociaż bez wzajemności. Ojciec Rydzyk zbiera wywiady i świadectwa odchodzących „do domu Ojca” Polaków, którzy narażali swe życie, by uratować Żyda. Naraża się w ten sposób siłom szkalującym Polaków, odbierającym im honor i sympatię narodów.

W Telewizji Trwam ojciec Rydzyk promuje zasady przyzwoitego, katolickiego wychowania w czasach, gdy „róbta co chceta” ma być obowiązującą dla młodego pokolenia zasadą.

Walczy przeciwko promowaniu aborcji w polskim narodzie, który, ogłupiony w swej znacznej części przez wrogów zaniechał przedłużania swojego istnienia i zmierza do zagłady.

Przypomina, że małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny, a jego celem płodzenie potomstwa.

Nieco cytatów z jego wypowiedzi przybliżą nam jego „profil” (cytaty z książki „Cud w eterze. Rozmowy z o. Tadeuszem Rydzykiem CSsR”). O naszym wejściu do Unii Europejskiej: „Gdy młody góral Jaś szedł do seminarium, stary góral Jan dał mu takie rady: »Jasiu, przełożonego słuchoj. Swoje myśl. Kufereczek trzymoj zamknięty« [...]. Jeżeli będziemy słabi, nikt się z nami nie będzie liczył. Prymas Wyszyński na Jasnej Górze powiedział: »Dzieci Boże, jak będzie nas 70 milionów, to będą się z nami liczyć«. Jeżeli będziemy silni duchem, to też będą się z nami liczyć. Nie wystarczy tylko gospodarka, nie wystarczy tylko chleb codzienny, ale potrzebny jest chleb duchowy, intelektualny. [...] Są tacy, którym nie podoba się Polska, bo jest katolicka. Widzimy ich działania, chociażby to, co robi Unia Europejska. Bruksela nie kryje swojej niechęci do Polski i wprost nam nakazuje: musicie zmienić się na modłę liberalno-neomarksistowską, genderową. Dopiero na tym tle widać sedno walki ze św. Janem Pawłem II i sens naszej postawy. [...] Nie wolno stać z boku, milczeć. Znamy powiedzenie, że do zwycięstwa zła wystarczy, żeby dobrzy ludzie nic nie robili. Atak na Pana Boga, na św. Jana Pawła II idzie crescendo, cały czas narastając. Chcą, żeby jak najmniej ludzi – szczególnie młodych – go poznało i usłyszało, przyjęło jego naukę. Przy użyciu kłamstwa chcą gasić miłość do Jana Pawła II, ale również do Pana Boga. Nie możemy na to pozwolić. [...] Iluż ja ludziom mówiłem: »Nie sprzedawajcie Polski«. Prosiłem ludzi »Solidarności«: »Dlaczego rozprzedajecie zakłady za grosze, dlaczego pozbawiacie ludzi pracy, niszcycie dorobek pokoleń?«. Za mówienie o wyprzedaży majątku narodowego niekiedy obrywałem. [...] Tyle wolności, ile własności. I tyle Ojczyzny, ile ziemi. [...] Za ideologią LGBT

jest i Unia Europejska, i ONZ, i poszczególne państwa. My mamy swój system wartości. Oby nie doszło do tego, że za kromkę chleba Polacy będą wybierać niewolę, zdradę Pana Boga i Narodu. W czasie wojny nawet w obozach koncentracyjnych byli tacy, którym się lepiej wiodło, ale za cenę kolaboracji z tymi, którzy te obozy tworzyli. [...] Wstrząsnęła mną wypowiedź pewnej eurodeputowanej, którą przeczytałem w »Siiddeutsche Zeitung«: „Nie pozwolimy, żeby dogmaty katolickie rozkwiły w bloku wschodnim, nasi bracia oświeceni już tam są”. Takich znaków było więcej.[...] Przeciwno nam występują potężne siły między innymi dlatego, że jesteśmy krajem katolickim. Przeszkadza im nasza wiara, bo pamiętajmy, że siły te walczą z Panem Bogiem. Tak niestety było na przestrzeni wieków. Popatrzmy na rewolucje – doskonale o tym pisze profesor Grzegorz Kucharczyk – rewolucję francuską, rewolucję protestancką, bolszewicką, seksualną 1968 roku i teraz rewolucję kulturową, która chce zmienić prawo naturalne. [...] Od czerwca 1997 roku, kiedy zaczęliśmy zbierać wycinki prasowe na temat Radia Maryja, do lutego 2021 roku było ich ponad 53 tysiące. Prawie wszystkie te publikacje nadają się na procesy, bo są kłamliwe i oszczercze. [...] Tych maczug, którymi uderzano w Kościół, było więcej. Taką maczugą był antysemityzm. O tym mówił profesor Bogusław Wolniewicz. Wielokrotnie podkreślał, że ktoś wyciągnął maczugę i mówił, że Polacy, katolicy, są antysemitami. Potem uderzano maczugą homofobii i ksenofobii. Teraz jest maczuga pedofilii, ale jednocześnie promuje się panseksualizm, zachowania homoseksualne, a nie wychowuje się do czystości. Taka jest propaganda”.

A co o. Rydzyk zrobił dla Polski? Założył i prowadzi wymienione wyżej media: „Nasz Dziennik”, Radio Maryja, TV Trwam. Założył Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej, w której kształcą się studenci na kierunkach: dziennikarstwo i komunikacja społeczna, informatyka, informatyka medialna, pielęgniarstwo, politologia, kierunek lekarski, prawo, bezpieczeństwo narodowe i cyberbezpieczeństwo, biznes i zarządzanie, dziedzictwo myśli Jana Pawła II, etyka dla

nauczycieli, grafika komputerowa i techniki multimedialne, logistyka, logopedia ogólna, Master of Business Administration i innych.

Jest duszą, sercem i motorem budowy Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II, Instytutu „Pamięć i Tożsamość” Im. Św. Jana Pawła II, Parku Pamięci Narodowej... Te dzieła mają na powrót przybliżyć Polaków do wiary, zwrócić im zagrabioną pamięć, honor i dumę, a także wykształcić nowe pokolenie młodych Polaków patriotów, zakochanych w swojej Ojczyźnie i narodzie.

Oprócz tego założył Geotermię Toruńską: czerpie gorącą wodę z głębokości prawie 2,5 km i chce ją wtłaczać do sieci ciepłowniczej miasta. Żeby mu nie szło za bardzo z górki, jakaś dobra dusza wrzuciła mu do odwiertu robocze rękawice i puszkę po piwie. Pewnie już jej były niepotrzebne, a ojciec Rydzyk miał z tym sporo kłopotu i kosztów, żeby „toto” wyjąć. Z odbiorem gorącej wody robią mu trudności, bo chociaż to czysta i odnawialna energia, „zielona” jak cymes pierwszej jakości, chyba ma jednak zapach „katolicki”, który z innymi zapachami źle się komponuje...

Taki to paskudny jest ten ojciec Tadeusz Rydzyk... Czy można się dziwić, że nie cierpią go media głównego nurtu?

Autorstwo: Barnaba d'Aix

Zdjęcie: [Piotr Drabik](#) (CC BY 2.0)

Źródło: WolneMedia.net

Przypisy

[1] Adolphe Crémieux został inicjowany w masonerii w 1818 roku w loży „Anonimowych Beneficjentów” w Nîmes, zależnej od Wielkiego Wschodu Francji. Został dokooptowany w 1866 r. do 33. stopnia starożytnego i akceptowanego rytu szkockiego, a w 1869 r. stanął na czele masońskiej Rady Najwyższej Francji jako „Suwerenny Wielki Dowódca”.

[2] <https://rycerz-niepokalanej.pl/akcja-katolicka/>

[3] O rządach w innych krajach demoludów patrz: Douglas Reed, „Strategii Syjonu”, tom 1.

[4]

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/95553,Cenzura-Ostatni-relikt-PRL.html>

[5] Leszek Misiak, „Prawicowe dzieci czyli blef IV RP”, s. 110; ISBN 978-83-936976-0-1.

[6] <https://justpaste.it/list-prezydenta-lecha-kaczynskie>

[7] „22 listopada 1938 roku prezydent Ignacy Mościcki wydał dekret rozwiązujący zrzeszenia wolnomularskie w kraju. [...] W instrukcji wyszczególniono organizacje masońskie podlegające rozwiązaniu. Policja zajmowała ich siedziby i konfiskowała listy członków oraz dokumenty formacyjne, które udostępniała prasie. Wśród materiałów zachowały się dokumenty rozwiązanej w tym czasie żydowskiej organizacji B'nei-B'rith”. Źródło: <https://www.aan.gov.pl/art,302,loze-masonskie-w-polsce>

[8] <http://yelita.pl/artykuly/art/b-nei-b-rith>,
<https://niepoprawni.pl/blog/swietobor/bnai-brith-loza-polin>